

NAGRODA KISIELA®

2016

*Radość negatywna, radość z tego, że przeciwnik nie ma racji,
cechuje ludzi małych, niezdolnych do wzięcia odpowiedzialności za całość*

(S. Kisielewski)

Kisiel razy dwa!

- Im więcej Stefana Kisielewskiego w debacie publicznej, im więcej mówimy o jego spuściźnie, im częściej przywołujemy i dyskutujemy o jego twórczości – tym lepiej dla życia publicznego w Polsce i tym lepiej dla Polski – tak przyznanie Nagrody Fundacji im. Stefana Kisielewskiego komentuje wydawca tygodnika „Wprost”, w którego redakcji powstała idea Nagrody Kisielewskiego od 1990 r. Michał Maciej Lisiecki podkreśla, że „Wprost” nie musi i nawet nie pretenduje do tego, by pozostawać jedyną platformą promującą twórczość Stefana Kisielewskiego i dbającą o zachowanie pamięci jego dzieła.

- **Szanujemy prawo rodziny Kisielewskich do przyznawania nagrody choć rozumiemy to, że nie wszystkie swoje decyzje dzielimy. Dobrze, że nagroda fundacji nosi ostatecznie inną nawę niż „Nagroda Kisielewskiego”, która urodziła się w tygodniku „Wprost” i której strażnikiem się czujemy.** Dopóki wszystko odbywa się w granicach prawa, szanujemy to. Szkoda natomiast, że sama formuła nagrody Fundacji jest dosłowną kopią Nagrody Kisielewskiego, choć była to doskonała okazja do rozszerzenia jej formuły (np. o kategorię Kultura), o czym wielokrotnie Kapituła dyskutowała – mówi Lisiecki. Dodaje, że życzy powodzenia Fundacji im. Stefana Kisielewskiego w podjętym przez nią niełatwym dziele dbania o pamięć i promowania twórczości, a przede wszystkim – o to, by myśl Kisielewskiego była stale obecna w debacie, w polskim życiu publicznym.

– Stefana Kisielewskiego nie ma już od ponad ćwierć wieku, a jego obserwacje porażają swoją aktualnością i celnością – mówi Lisiecki. Podkreśla, że swego czasu był jednym z orędowników powołania Fundacji i deklarował wsparcie dla jej działań. – Wielokrotnie namawiałem założycieli Fundacji do tego, aby rozszerzyć formułę wspólnego działania, wyjść poza samo przyznawanie nagród, inspirować inicjatywy na rzecz szerszej dyskusji o dziedzictwie Kisielewskiego.

Lisiecki dodaje, że powołanie Fundacji i ustanowienie jej nagrody przyczynia się do zwiększenia obecności Stefana Kisielewskiego w debacie publicznej. – A nasz patron patrzy z góry i ma niekłamana radość z tego, jak ten hultajski bigos się warzy. I satysfakcję z kolejnych nagrodzonych, którzy od teraz będą żywymi promotorami jego myśli.

Wydawca „Wprost” podkreśla, że wyłącznym dysponentem Nagrody Kisielewskiego i jej tradycji jest Kapituła gromadząca laureatów Nagrody z lat poprzednich, a jej depozytariuszem jest tygodnik „Wprost”.

Nagrody Kisielewskiego przyznawane są w trzech kategoriach: polityk, przedsiębiorca i publicysta. Po raz pierwszy zostały wręczone w 1990 r., a laureatów wskazał sam Stefan Kisielewski. On również wybrał laureatów drugiej edycji nagrody w 1991 r., na krótko przed śmiercią. Od 1992 r. Nagrody Kisielewskiego przyznaje Kapituła, w skład której wchodzi laureaci z kolejnych lat. Inicjatorem Nagrody Kisielewskiego był współpracujący z tygodnikiem późniejszy redaktor naczelny „Wprost” (2006-2007), Piotr Gabryel.

Stefan Kisielewski był jedną z najbarwniejszych powojennych osobistości w Polsce i niekwestionowanym autorytetem w wielu dziedzinach. W setkach felietonów, zamieszczanych od 1945 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”, a pod koniec życia - w rozmowach publikowanych co tydzień we „Wprost” - wykazywał absurdalność aktualnej rzeczywistości społecznej, politycznej i gospodarczej.